

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland

25 marzec 2014 rok

annaanielaflak44@gmail.com

Ojciec Święty Franciszek
The Holy Father Francis
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Ojciec Święty, z ufnością i odwagą w świetle prawd Pana naszego kontynuuję swoje odwieczne powołanie, dzięki któremu nieustannie jestem zanurzona w Świętym Misterium Umiłowanego, który zaprosił duszę mą do głębszego zjednoczenia ze Sobą, dlatego też w żarliwej duchowej modlitwie trwam w miłości Najświętszego, aby mogły wypełnić się odwieczne wyroki Jego w stosunku do duszy mej, w związku z czym piszę w Bogu po raz czwarty do Ojca w sprawie duchowego Dzieła Niebios, które odwiecznie było przeznaczone na duszę mą.

Za każdym razem w liście przewodnim przedstawiam coraz jaśniej moje duchowe życie, które dokładnie opisane jest w moich 25 - ciu duchowych książkach napisanych w Chrystusie, ale zanim księża kardynałowie czy też arcybiskupowie zaczną czytać je, to muszę jakoś przełamać w nich tę niechęć do nadprzyrodzoności, która jest wprost nieprawdopodobna w moim życiu, także wiem, że oni tego bardzo boją się, ale przecież Stolica Piotrowa stoi na straży Kościoła, dlatego też piszę do Waszej Eminencji i Kongregacji Nauki Wiary, aby mógł rozpocząć się proces badawczy nadprzyrodzonej misji mej, która jak najbardziej odpowiada potrzebom czasu i jest przeolbrzymią mistyczną eksplozją dla wszystkich totalitarnych krajów, które za nic mają naukę Pana naszego.

Do mojego odwiecznego powołania wezwało mnie miłosierdzie Ojca w Chrystusie, także ukazywane są mi nadprzyrodzone rzeczy tak niepojęte i wysokie, przede wszystkim wtedy, kiedy **podczas snu prawie non - stop dusza ma opuszcza w Bogu ciało**, że mało jest ludzi na świecie, którzy z własnego doświadczenia znalazliby rzeczy tak doniosłe. Dzieło, które prowadzę z woli Bożej skierowane jest przede wszystkim dla osób świeckich, chociaż duchowni będą musieli przebadać go i to w najdrobniejszych szczegółach, dlatego też dla świata muszę podawać czysto naturalne pobudki, dowody, znaki czasu ... , ale nie objawienia, które mogą być przekazane dopiero po śmierci mej, o czym pisałam już w poprzednich listach. Nie mając innego wyjścia ze względu na niesamowitą bezduszną bierność Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera na me duchowe wysyłki musiałam odrobinę odstępować od tej Boskiej reguły, także po obecnej wysyłce do Watykanu przekażę na mej stronie internetowej wcześniejsze listy skierowane do ówczesnego Prefekta tej Kongregacji tj. kard. Williama Josepha Levady, w których przekazałam niewielki rąbek tajemnic Stwórcy, które znajdują się za progiem wiecznej śmiertelności, które widziała i pojmowała dusza ma w Bogu, gdy w mistycznych nocach opuszczała ona w Ukochanym czasoprzestrzeń, a uczyniłam to tylko dlatego, aby nareszcie pobudzić do działania

kompetentnych duszpasterzy, aby mógł być już otworzony przewód badawczy mojej nadprzyrodzonej misji, która skierowana jest do całej zniewolonej ludzkości.

Zbliżam się do Najwyższego Dobra i Źródła Wszelkiej Doskonałości, który wydał na duszę moją nieodwołalny wyrok à propos mojego odwiecznego powołania, który czasami pozwala duszy mej przebywać w niebiańskiej światłości już za życia ziemskiego, także poprzez tyle nieskończonych łask pragnę poprzez swoją misję, która jest mi odwiecznie przeznaczona zwiększyć Chwałę Bożą oraz, żeby umiłowani Mistyczni Rodzice Niebiescy byli w całej pełni znani i kochani.

Kapitan Niebieski zaszczepił córce Swej odwieczną miłość, która daje miłość wieczną, także dusza jej nieustannie błogosławi i wielbi Go, tym bardziej, że On rozkazuje wiatrom (Mk 4, 39 - 40), aby one bezpiecznie prowadziły ją na okręcie Jego do portu zbawienia, którym jest On Sam. Moja droga krzyżowa zmierza ku Bogu, który jest celem każdej duszy, także z wielką pokorą, z uniżeniem pod przewodnictwem Gwiazdy Morza weszłam w niezmierzone jasne światło Boże, które oślepia mój umysł, i w tej oślepiającej jasności Bożej rozum mój przestał funkcjonować w swoim normalnym poznaniu, także z woli Bożej rozumem Samego Stwórcy poznawałam tajemnice Jego odwiecznie przeznaczone na duszę mą.

Był czas, że byłam ciężka sama sobie tak jak Hiob (Księga Hioba), i z pomocą jasnego nadprzyrodzonego światła poznałam swoją nieczystość i nędzę, i zrozumiałam, że sama z siebie nic uczynić nie mogę, także jedynie za sprawą Trójjedynego Boga jestem pochłonięta Jego Boską kontemplacją przeżywając nieustannie święta liturgiczne, i z woli Bożej umysłem Samego Boga wznoszę się ponad wszystkie rzeczy śmiertelne, aby wydać owoc Królestwa Niebieskiego między innymi odwiecznej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, którą można rozpatrywać jedynie w nadprzyrodzonym wymiarze, to znaczy wznosić relacje i treść, które są wewnętrznym życiem Boga i udostępnionym przez Boga - Człowieka.

Z woli Bożej na mojej mistycznej drodze mam wewnętrzny impuls Ducha Świętego i udział w tajemnicy Krzyża, aby poprzez Ducha Świętego i Eucharystię dojść do całej Pełni Boga (Ef 3, 19), który wlewa do duszy mej Światło Swe, abym lepiej poznała i miłowała Go, a w najgłębszych duchowych ciemnościach, w najgłębszej nocy niewiedzy, w czystości nagiej wiary w mistycznym zjednoczeniu łączy On duszę moją ze Sobą (T. Merton). Oddałam się tchnieniom Ducha Świętego, który jest Duchem Chrystusa Pana, dlatego też żyję Chrystusem, aby Duch Święty był objawiony we mnie i przeze mnie przemawiał do całej ludzkości.

Oparłam swe życie na Bogu, który nigdy nie zmienia się, i który starannie pracuje nad duszą moją, aby ona była wiernym Obrazem Jego, dlatego też w wielkiej samotni zawsze obcuję z Bogiem i dążę mistycznymi schodami na umiłowaną Górę Karmel, do nieskończonej potęgi Bożej, do Samego Boga. Nie można tego wysłowić, jak wspaniale pracuje się dla najukochańszego Zbawiciela, który przynosi nam pokój, i aby ten pokój

Boży uzyskać stoczyłam wiele duchowych wojen, aby stanąć jedno z Bogiem Ojcem naszym.

Bez światła Bożego i łaski Bożej nie zrobiłabym kroku, także idę z wielkim uwielbieniem za najpewniejszym znakiem nadziei i pociechy, za Zbawicielem, który wybawił mnie z męczarni ciemności, i wezwał mnie od wewnątrz, abym z łaską Jego wraz z Nim odzwierciedlała Jego prawdę odwiecznego znikania bytów skończonych, także czyni mnie Swoim "Słowem", abym w Nim zrozumiała i doświadczyła najgłębsze prawdy wiary. Dzieło Boże, które wykonuję z woli Bożej ma charakter kontemplacji medytacyjnej i związane jest z najgłębszymi prawdami chrześcijaństwa, także dusza moja jako dusza wybrana do odsłonięcia nie tylko tak wielkiej tajemnicy Bożej Trójkąta Bermudzkiego, ale również innych tajemnic Bożych, które głównie mieszczą się za zasłoną progu śmiertelnego, nie ma prawa rościć sobie do tego prawa, bo wszystko to odbywa się z woli Bożej i prowadzi do Boga.

Drogi Ojczy we wcześniejszych listach, nie mówiąc już o moich duchowych książkach, wyłożyłam sedno sprawy na temat wielowiekowej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, którą można pojąć jedynie w wierze katolickiej, w jedynej prawdziwej rzeczywistości świata przyrodzonego i nadprzyrodzonego w Duchu Świętym przez Jezusa Chrystusa, gdzie mamy przystęp do Ojca (Ef 2, 18), którego jarzmo miłości jest słodkie, a brzemię Krzyża lekkie (Mt 11, 30), bo przecież tylko w wierze katolickiej można przejść przez Świętą Noc, noc ciemną wiary, która symbolizowana jest przez 3 elementy: liturgię światła, liturgię wody i liturgię chleba (ks. Waław Świerzawski). W związku z czym nie zapominam o wszystkich dobrodziejstwach Bożych i błogosławię Pana swego (Ps 103, 1 - 3), dziękując Mu za wszystkie łaski, a najbardziej za to, że urodziłam się w prawdziwej wierze katolickiej, a ponadto dziękuję Mu za dary Odkupienia, za cierpliwość jaką mi okazywał i okazuje, i mimo nędzy mej wzywa mnie On do Siebie i wyzwala od wszystkich wrażeń cielesnych, wyobrazeniowych, aby dusza moja w duchowej nocy wiary substancjalnie zjednoczyła się z Nim.

Jeżeli chodzi o tajemnicę Bożą Trójkąta Bermudzkiego, to nie można zrozumieć jej bez Chrystusa, tak jak "człowiek nie może siebie zrozumieć bez Chrystusa" (Bł. a już wkrótce Święty Jan Paweł II - gi), a można ją osiągnąć jedynie, gdy zachowa się równowagę między pracą a cichą kontemplacyjną modlitwą czyli wszystko musi być podparte doświadczeniem wewnętrznym - łączności z Bogiem, także tutaj nie można być człowiekiem cielesnym, lecz z woli Bożej należy przeistoczyć się w człowieka duchowego, aby móc dostrzegać rzeczy pochodzące od Ducha Świętego. Do tej pory wszystkie rozwiązania tej omawianej tajemnicy były zabarwione odcieniem fałszerstwa, a przecież tego w całej pełni nie potrafią uchwycić nasze pojęcia ziemskie, które przecież w ogóle nie dochodzą do Królestwa Niebieskiego (T. Merton). Tajemnica ta przewyższa nasze zrozumienie (Święty Tomasz z Akwinu) i nie można tego udowodnić, bo to wszystko jest objawione przez Boga dla duszy wybranej czyli duszy mej, także Kościół, który jest strażnikiem prawdy po długim badawczym przewodzie dopiero może ostatecznie uznać wywód tej przedziwnej tajemnicy, jeżeli teoria jest prawdziwa i oparta na fundamentach męki i śmierci Jezusa Chrystusa.

Być godnym wchłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, to żyć mądrością i życiem Chrystusa, który jest Głową Kościoła i otwierać tę tajemnicę Bożą kluczem, który jest wewnątrz duszy, bo klucz otwiera wewnątrz misterium Boga tylko w Słowie Bożym tj. w Jezusie Chrystusie, także trzeba wejść do wnętrza swego, aby otworzyć drzwi i potem wyjść na zewnątrz (Mt 25, 10 - 12) i przekazać tę tajemnicę światu (W. Świerzawski), jak obecnie to robię w Imię Boże. Dzieło Boże odsłonięcia tej Boskiej tajemnicy, to posłanie cierpiącej duszy na wzór Jezusa Chrystusa oraz przejście z Krzyża przez zmartwychwstanie do domu Ojca.

Tajemnicze wchłanianie bytów zmiennych przez inny świat jest niezmiernie trudno przekazać językiem ziemskim, który jest tak bardzo ograniczony, bo wszystko to jest wyższe ode mnie ponad wszystko, i dusza moja nie jest zdolna do niczego, i łatwo tutaj można pobyć, i w tak wielkiej sprawie Bożej trzeba kierować się roztropnością w sprawach wewnętrznych, aby wszystko było zgodne z nauką Kościoła, dlatego też zawsze prosiłam i proszę Ducha Świętego, aby nigdy nie opuszczał mnie. Poprzez objawienia udzielane są mi pewne prawdy Boże, a poprzez wiarę cała Mądrość Boża, do której zmierzam w Duchu Prawdy poprzez mroki nocy ciemnej.

☛ W Dziele Bożym odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego należy przekroczyć swą własną wiedzę, która jest tak bardzo ograniczona, aby za sprawą Ducha Świętego zostać wprowadzonym w region światła Bożego, gdzie leży rozwiązanie tej tajemnicy Bożej, która dzieje się za pośrednictwem praw dogmatycznych poprzez wiarę zaczerpniętą w rozumie, o czym bardzo dokładnie piszę w Chrystusie w “Dziele ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego”, które jest moim odwiecznym powołaniem, i co na mej stronie internetowej zaczęłam powoli odsłaniać światu głównie za pomocą znaków czasu.

Aż do czasów współczesnych wszyscy rozwiązujący tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego rozpatrywali ją wyłącznie z ziemskiej perspektywy, i zabrakło im spojrzenia uniwersalnego obawiając się kompromitacji, a przecież nauka jest tylko drogą w poszukiwaniu prawdy i nie można jej utożsamiać z prawdą, dlatego też praca naukowa musi być związana z posługą przekazywania w bezpośrednim apostołstwie osiągniętego światła (Walter Nigg, Waclaw Świerzawski). Z punktu widzenia uczonych, to co niemożliwe jest granicą ku której zdąża to, co nieprawdopodobne, to co niemożliwe jest przy obecnym stanie nauki tym, co jest absolutnie nieprawdopodobne, nieprawdopodobnością całkowitą, tak jak odsłonięcie tej omawianej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego (Jean Guilton).

Pierwszą osobą, której ukazał się **Zbawiciel** była **Maria Magdalena** i ona została zwiastunem zmartwychwstania Pańskiego, i kobieta też będzie zwiastunem odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego czyli **Anna Aniela Flak**, którą ona pojmowała poprzez Boskie milczenie, przeżywając wszystko wewnątrz w sposób czysty i wyższy, Boży, aby móc przeżywać czas nie w jego historycznym toku, lecz w jego miejscu na łonie wieczności (Marta Robin).

Poznanie tej niepojętej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego polegało na bezwarunkowym podporządkowaniu się woli Bożej, którą należy dostrzec także w największych klęskach i upokorzeniach, jakie nie szczędzi nam życie, także trzeba być niezachwianym w swym pokoju wewnętrznym jak Niepokalana, której nawet największe trudności nie wytrąciły z równowagi, nie zwątpiła lecz ufała, że Jej Syn zmartwychwstanie i ostatecznie pociągnie wszystkich do Siebie. W tej tak wielkiej sprawie trzeba być człowiekiem o niezwyklej głębi i kryształowej czystości, i wytrwałości Bożej, także życie tej wybranej duszy czyli duszy mej musiało być heroiczne na wzór Boga, czyli trzeba być człowiekiem ubóstwa, pokory i cierplivej wytrwałości, aby móc być zapaloną pochodnią w Bogu dla całej ludzkości i wszystkich następnych pokoleń.

W ogołoceniu wszelkich pożądań przyrodzonych i nadprzyrodzonych najpierw zdobywałam wiedzę w sposób naturalny, później **Ojciec Niebieski** zaczął córkę Swoją oświecać i uduchawiać przez nadprzyrodzone wyobrażenia i widzenia. Na mojej drodze krzyżowej nie mogę postępować naprzód tak, jakbym pragnęła ja, lecz jak pragnie Mistyczny Ojciec Niebieski, i nie mogę też pragnąć niczego drogą nadprzyrodzoną, bo wtedy zarzucałabym Ojcu Przedwiecznemu, że nie dał nam w Synu Swoim wszystkiego, co potrzeba, dlatego też "niepotrzebnie trudzi się dzisiaj ten, kto chce przestawać z Bogiem na sposób Starego Testamentu" (Święty Jan od Krzyża).

Nie mogę **Ojcu Przedwiecznemu** wprost podziękować się, że zesłał na ziemię tak wysokiej klasy Mistyka, Świętego Jana od Krzyża, który przemawiał poprzez Niego do wszystkich dusz, które powinny iść drogą ciemnej nocy ducha do zjednoczenia z Chrystusem, bo przecież dzięki niemu mam bardzo ułatwione zadanie Boże, i tak szczerze mówiąc, jakby nie było jego, to błędziłabym bardzo w swoim odwiecznym powołaniu. To moje odwieczne powołanie, które zmierzało do poznania i odsłonięcia światu tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego było realizowane przy współpracy Świętego Jana od Krzyża, który z woli Bożej postawiony jest mi na tak trudnej drodze krzyżowej.

D r o g a E m i n e n c j o, poprzez moje mistyczne książki, a nawet i duchowe listy odsłaniam wnętrze duszy swej, co może odbyć się jedynie po śmierci prowadzących Dzieła Boże, ale jak widać Boski Odkupiciel, który Sam steruje Dziełem Swym zaplanował zupełnie inaczej w stosunku do córki Swej Anny Anieli Flak, a wszystko to stało się przez tę bezduszną ciszę od duchowieństwa na duchowe przesyłki me, a ponieważ ratuję obecną sdomię, to już wkrótce, tylko jeszcze tak za bardzo nie wiem kiedy?, na mej stronie internetowej w prezencie przekażę światu "Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego", oczywiście jak wcześniej zapowiadałam 3 pierwsze księgi z 9 - ciu ksiąg, tylko z tym, że podam całość wraz z rozdziałem rzeczy z nie z tego świata, bo poprzez ten rozdział najbardziej trafię do ateistów, ludzi różnych religii i sekt.

Ojciec Niebieski stopniowo objawiał mi zamiary Swe i przygotowywał do przyszłych zadań, a wszystkie cierpienia, choroby zsyła mi po to, abym sobie uświadomiła, że jestem tylko dla Niego, dlatego też mam być żywą ofiarą ku Chwale Bożej, i mam mówić

językiem misterium objawionym w Piśmie Świętym, i z woli Bożej dusza moja ma być jedno z Jezusem - przyjmując owoc Jego śmierci, Jego odejście wraz z przyjęciem Ducha Świętego, aby w Chrystusie, z Chrystusem i dla Chrystusa przekazać obecnie światu odwieczną tajemnicę Trójkąta Bemudzkiego, która została już w Bogu objawiona duszy mej.

Wiem, że nie tylko "Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bemudzkiego", ale cała moja duchowa misja pomoże wznieść się owcom Bożym ponad wyrządzone krzywdy, dlatego też z polecenia Bożego staram się jak najwierniej przekazać tak trudne sprawy z nadprzyrodzonego życia, i skoro Pan Jezus uchylił duszy mej tylko niewielki rąbek tajemnic Swych, i ten niewielki rąbek w sposób zrozumiały staram się przekazać dla całej zniewolonej ludzkości.

Za sprawą miłosiernego Boskiego Odkupiciela moje mistyczne książki uderzą w zdegeneralizowane umysły, w cały laicki świat, który jest światem dyktatury zafałszowanej prawdy, w której wykreowane zerowe autorytety walczą z Kościołem. Kościół jest znakiem sprzeciwu przez wszystkie epoki, i obecnie na ten znak sprzeciwu Oblubieniec Niebieski zaplanował odsłonięcie misji mej, którą świat nie będzie w stanie zdyskredytować, bo za wszystkim stoi Trójca Święta wraz z Gwiazdą Morza, Maryją. Na mojej drodze świętości jestem wierna Chrystusowi i nieprzerwanie jednoczę się z Nim, i trwam na wewnętrznej modlitwie, aby uprosić miłosierdzie dla grzesznej ludzkości, i aby świat nawrócił się.

✚ Jestem pewna, że grzesznicy będą bali się moich mistycznych książek, które za sprawą Boga nieuniknienie wyjdą na światło dzienne, bo będą widzieli oni w nich wielkie niebezpieczeństwo dla spaczonego ateistycznego kierunku czy też innych wywrotowych religii i sekt, i najprawdopodobniej w sytuacji beznadziejnej Boski Odkupiciel zabierze mnie do Siebie, aby uchronić mnie od faryzeuszy, którzy chcieliby mnie zabić jak Jego, abym nie świadczyła prawdy Jego.

Dzięki dotknięciom Bożym, które udzielane są duszy mej pozbawiam się wszelkich niedoskonałości, i dusza moja napełnia się cnotami Bożymi, także każde niebiańskie dotknięcie pełne słodyczy i rozkoszy wynagradza mi wszelkie krzyże i trudy pielgrzymki ziemskiej. W dotknięciach Bożych, które są częścią zjednoczenia poznają prawdy Boże i odważnie, z wielką pokorą współcierpię z Chrystusem i konam razem z Nim na Krzyżu. Im bliżej Góry Karmel, tym dusza moja otrzymuje obfitsze łaski i nadprzyrodzone dary, i to w takich chwilach, kiedy najmniej spodziewa się, ale wszystko otrzymuje ona w sposób nadprzyrodzony.

Z woli Bożej nabywam owoc teologiczny, cnotę miłości, która jest wzmocniona i udoskonalona przez dary Ducha Świętego, także Bóg w głębi duszy mej zaczyna działać w sposób, który przewyżcza zwyczajne działanie duszy, i pod wpływem specjalnej łaski dokonuje się tutaj zjednoczenie duszy z Bogiem (Jan od Aniołów). Każde doświadczenie duchowe nauczyło duszę mą chętnie przyjmować to, co zsyła Słowo Wcielone, bo przez cierpienie Zbawiciel rzucił nowe światło przez Eucharystię, także dusza moja otworzyła

się na świat Boży i z woli Bożej przez pokutę wyzwala się z grzechu, aby móc wejść na drogę doskonałości i dojść do jedności w Chrystusie (J 17, 21), aby wszyscy chodzili w nowości życia (J 17, 1 - 3).

W mojej pielgrzymce wspomaga mnie mowa Boża, która jest Pismem Świętym, utrwalona pod natchnieniem Ducha Świętego, i za przyczyną tego Ducha dosięgam błyskawiczną myślą wiecznej Mądrości Bożej, także za sprawą Ducha Świętego coraz bardziej wgłębiam się w misterium Chrystusa, i poprzez przyjmowanie Eucharystii nabywam właściwości Ciała Chrystusa, i dzięki mocy Jego jestem zdolna do kontynuacji odwiecznego celu i do ofiarowania siebie z Chrystusem - Ojcu Przedwiecznemu (W. Świerzawski).

Nadprzyrodzone światło rozświeca mi mroki nocy ciemnej, w której otrzymuję natchnienia do swej odwiecznej misji, dlatego też wiąże pracę z Eucharystią i z Chrystusem, i w Chrystusie jednoczę się z Ojcem, który nieustannie działa przez Chrystusa (J 5, 17). Zasilana jestem miłością Bożą, która płynie z Krzyża Chrystusowego i poprzez moc miłości, która zwycięża świat przekazuję Orędzie Boże, aby uchronić świat przed karą Bożą za tyle grzechów popełnianych w każdej sekundzie. Czuję, że Boski Oblubieniec jest we mnie, także wyrzekam się wszystkiego ze względu na Pana mego i pragnę, abym była cały dzień w obecności Jego, tym bardziej, że patrząc na Niego obejmuję cały świat i wszystkie tajemnice Jego w Nim, dlatego też proszę Umiłowanego, abym miała łaskę Jego i była własnością Jego oraz, aby On wiecznie żył we mnie, a ja w Nim.

W moim mistycznym życiu, które nie jest nałożone na życie zmysłowe lecz jest ono sublimacją, pełnią tego życia (Görres) liczy się tylko w o l a, natomiast p a m i ę ć i w y o b r a ż n i a są wyłączone, a jeżeli działają, to działają niezauważalnie. Dobrze sobie zdaję sprawę z tego, że moje wewnętrzne życie nie może rozwijać się doskonale bez całkowitego oczyszczenia i przywiązania do stworzeń, bo przecież stworzone rzeczy są jedynie środkiem wiodącym do Boga, i one nigdy nie zaspokoją nas, tylko Bóg może to uczynić jako Dobro Najwyższe (Jan od Aniołów). **Przewodnicy Niebiescy** poprzez wizje, znaki czasu, sny mistyczne i przeróżne łaski pomnażają moją pobożność, i udzielają duszy mej pomocy w chwilach słabości i roztargnienia, dlatego też w moim odwiecznym powołaniu biorę udział w wielkiej ciemności i łączę się ze Świętymi, i oddaję swoją duszę i ciało w nieustannej ofierze za grzechy świata.

Najukochańszy **Mistrz Niebieski** żyje w duszy mej i poprzez nią objawia światu Siebie, i dlatego też mam być światłem świata (Mt 5, 14), i jako córka Światłości (1 Tes 5, 5) oczyszczana jestem z grzechów i przez śmierć w Chrystusie podążam do świętości. Dusza moja w jedności z Jezusem Chrystusem ma być godna Głowy Kościoła, aby móc zmartwychwstać w Chrystusie, dlatego też Pasterz Niebieski doprowadza mnie do Pełni Swej i poprzez tchnienie Ducha Świętego przemienia mnie w Siebie, abym działała dla Kościoła, Oblubienicy Kościoła, dla Boga. Wiem, że Oblubieniec Niebieski przyjdzie już niebawem (Ap 22, 17 - 20), ale przedtem muszę być obmyta we Krwi Baranka (Ap 7, 14) i pić ze Źródła Wody Żywej (J 4, 14) oraz pożywać chleb z Nieba (J 6, 32).

Z pominięciem klasztoru klauzurowego, Karmelu jestem zaślubioną **Chrystusowi**, tak jak On zaślubił Kościół, i wraz ze Swoim Boskim Oblubieńcem mam przejść przez śmierć i zmartwychwstanie, aby dusza ma mogła zamieszkać w Nim na całą wieczność, dlatego też mam być światłem dla cywilizacji obłudy, kłamstwa i śmierci. Cała moja duchowa misja jest przeświecona światłem Bożym i odbywa się ona wyłącznie poprzez misterium Chrystusa w jednoczącym spotkaniu ze Zbawicielem, który zawsze żyje i wstawia się za córką Swą (Hbr 7, 25), i nawet rozkazał ciemnościom, aby jaśniały Światłem Jego, i zabłysnął w sercu moim, by olśnić mnie jasnością poznania Chwały Swej na obliczu Swym (2 Kor 4, 6).

Drogi Ojczy, z woli Nieśmiertelnego poznaję wielmożności i tajemnice nadprzyrodzonego świata, które nie da poznać się na płaszczyźnie wyłącznie ludzkiej, dlatego też Zbawiciel pozbawia mnie przyrodzonych zaspokojeń, i poprzez ukryte krzyże i przeciwności napełnia duszę moją wyższym i czystszy światłem, aby ona przekształciła się w Niego, i abym świadczyła o Jego nieskończonym miłosierdziu, dlatego też nie spocznę w Ukochanym, dopóki nie wypełnię testamentu Jego względem duszy mej.

Dzięki bojaźni Bożej jestem człowiekiem wolnym, dlatego też wyzwolona jestem z jakiegokolwiek obawy przed ludźmi, i wiem, że w Oblubieńcu Niebieskim w odwadze i prawdzie Jego wytrwam będąc nawet jako jedyna owca między wilkami (Łk 10, 1 - 9), tym bardziej, że Umiłowany wciągnął duszę moją w Swoją własną krąg, w nieskończoną Prawdę i w wieczystą kontemplację Swoją, abym już za życia oddała się Jemu, tak jak Stwórca oddał się mi, i abym w jedności doskonałej mogła działać razem z Nim (T. Merton).

Miłosny duch Boży rozpałił we mnie ogień przeogromnej tęsknoty za Rodzicami Niebieskimi, i ogień ten nieprzerwanie płonie i zwiększa się z każdym dniem wchłaniając tajemnice Boże odwiecznie mi przeznaczone, także dusza moja przebóstwia się w Pana swego i umysłem Jego pojmuje tajemnice Jego. Wewnętrzna asceza prowadzi rozum mój na coraz wyższy stopień, abym w absolutnej pokorze, posłuszeństwie i wewnętrznym samowyrzeczeniu się kontynuowała swoje odwieczne powołanie (T. Merton).

W moim odwiecznym powołaniu, to właściwie to ja nic nie robię, jedynie tylko wypełniam wszelkie natchnienia Boże, które muszą być zgodne z Duchem Bożym, z Duchem Ewangelii i z Duchem Kościoła Katolickiego, a ponieważ drogą modlitwy, kontemplacji i samotności prowadzona jestem przez Boskiego Oblubieńca do upodobnienia się do Niego i zjednoczenia w Nim, to przecież mam w sobie światło Jego i moc Jego, bo tylko w świetle Jego można widzieć głębiej i przenikać głębokości Samego Jego (1 Kor 2, 10).

Moja droga doskonałości jest owocem mego biednego i pokornego posłuszeństwa ku większej Chwale Bożej (siostra Łucja, świadek objawień w Fatimie), dlatego też zanurzam się w Słowie Bożym, nauczanym przez Kościół i naśladuję Jezusa Chrystusa, aby we mnie powtórzone było paschalne misterium Chrystusa. Cała moja misja jest dla potrzeb czasu w intencji nawrócenia grzeszników, i odbywa się ona w świetle miłosnego

ognia Bożego, także za pomocą potężnych, spekulatywnych, apofatycznych myśli wielkich Mistyków zbliżam się do kresu swojej ziemskiej pielgrzymki (T. Merton).

Poprzez swoje odwieczne powołanie odsłaniam niewielki rąbek tajemnic Bożych oraz ostatecznie obnażam zło wrogów na całym świecie, i tak szczerze mówiąc ta moja duchowa misja we współczesnym świecie, w obecnej cywilizacji kłamstwa i śmierci jest jedynym z a p a l n y m ś w i a t ł e m w świetle ziemskiego światła, które przesiąknięte jest brudem, krwią i niesprawiedliwością. Na tej zdemoralizowanej planecie jest wiele spaczonych ideologii, i stąd to Dzieło Boże, które prowadzę w Imię Jezusa Chrystusa, bo ono jest ratunkiem dla upadającego świata oraz wielkim znakiem dla Kościoła. Z woli Bożej poprzez tajemne wcielenie i odkupienie dusza moja bardzo często przebywa w najtajniejszych źródłach Mądrości Bożej, także ona dużo wie i widzi w Bogu to, co my przyjmujemy wiarą, dlatego też nie mogę zmarnować łask Bożych ani daru pisania, bo to wszystko jest jakby wplątane na stałe w moje mistyczne życie.

Niebywała moc Boża pozwala duszy mej być spokojnym nawet wśród największych boleści, także ona nie rozpacza i nie traci ufności w dobroć i opiekę Bożą, bo i tak wszystko wypełni się zgodnie z wolą Bożą. Moje życie i moja nadprzyrodzona misja mają być włączone w życie Boga, także mam adorować to Samo miłosierdzie Boże objawiające się w wyborze środków użytych do Wcielenia (Marta Robin).

Ojciec Niebieski podczas Komunii Świętej napełnia mnie obfitością łask i darów, abym mogła z siłą Bożą dążyć do tego, co nieprawdopodobne, do tego co niemożliwe na rozum ludzki, ale nie na rozum Boży. Cała moja duchowa misja dokonuje się w intymności eucharystycznego misterium, aby móc wejść do Królestwa Niebieskiego i przekroczyć granicę wieczności i widzieć wszystko w pełni Bożej.

Ten Sam Duch, który mówił przez Proroków działa w duszy mej i prowadzi ją do nieśmiertelnego Chrystusa, który nie podlega prawom przestrzeni i czasu, także w mojej duchowej misji w całej pełni poddałam się Słowu Bożemu, i wszystko co dzieje się wokół mnie sprawia moc Najwyższego, który jest życiem i zmartwychwstaniem dla wszystkich dusz (J 11, 25). Z pragnieniem Boskim zbliżam się do końca pielgrzymki ziemskiej i nieprzerwanie stoję u stóp Krzyża Bożego, i w wielkiej pokorze przyjmuję miłość i moc Bożą, która wraz z Mamą Boleściwą daje mi siłę do wytrwania pod tym Krzyżem.

Z woli Bożej przechodzę przez błogosławioną charyzmatyczną wiarę płodności, bo przecież wszystkie łaski jakie otrzymuję od **Kapłana Niebieskiego** mają charyzmatyczny charakter, także w tym niepojętym charyzmacie przedziwnej słodyczy i rozkoszy wszystko czynię na Chwałę Bożą. Wszystko mogę zdziałać w Chrystusie, bo On bardzo dobrze wywyczył mnie wewnętrznie, abym mogła wyjść na zewnętrzny zdemoralizowany świat, dlatego też wszystko nazywam w Nim po imieniu i nie pozwolę, aby zwyciężyło kłamstwo i pogardzanie ludźmi, którzy chronią życie. Jako przybrana córka w Jezusie Chrystusie chroniona jestem przez tarczę wiary, za pomocą której dusza ma przeszła do najtajniejszych głębin

Bożych, i obecnie dosyć często znajduje się ona w Bogu w duchowym świetle, który jest niewidzialny dla naszych zmysłów. Dusza ma niezmiernie tęskni za Boskim Oblubieńcem, który już wielokrotnie wprowadził ją w niepojęte głębiny Swe, które rozprzestrzenione są w wieczystej ciszy, która przeniknięta jest na wskroś niebiańską światłością.

Z mojej drogi duchowej wynika jasno, że ja nie potrzebuję nikogo tylko Boga, i On wystarcza mi we wszystkim, bo tylko dzięki Niemu wchodzę w niepojętości Jego, których natura ludzka objąć nie może, bo one mieszczą się w ciemnej miłosnej nocy za nadprzyrodzoną zasłoną, w ponadczasowym świetle, w niedostępnej jasności wiecznego światła. Moja nadprzyrodzona misja dotyka czasu i wieczności, także we śnie, kiedy dusza ma opuszcza w Bogu ciało, to ona traci świadomość, że była kiedykolwiek w ciele, bo ona czuje się tak jakby wiecznie była wolna w Bogu, i kiedy faktycznie wraca ona do cielesnego więzienia, to nie sposób opisać jej cierpień. Czasami bywa i tak, że dusza ma tę świadomość, że opuściła ciało, ale przeważnie tak jest, że ona myśli, że już nigdy nie wróci do cielesnych krat.

✚ Pod wpływem Ducha Świętego poniżej przekażę mistyczny sen, który dotyczył Waszej Eminencji, a umiejscowiony jest on w mojej obecnej, jeszcze niezakończonyj duchowej książce pt.: " Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel ", część 3 - cia, a którą wysłę wówczas jak ona będzie miała minimum 60 stron.

“ **29 stycznia br.** po północy we śnie, który odbierałam jako realną rzeczywistość obecnej doczesności w której przyszło mi żyć, spotkałam się w Watykanie z obecnym Ojcem Świętym Franciszkiem, do którego nareszcie doszła moja korespondencja, i który po przetłumaczeniu mojego listu przez kompetentną osobę był niezwykle zaskoczony i osłabiony taką nieludzką, niekatolicką postawą hierarchów Kościoła katolickiego do których trafiały moje duchowe przesyłki. Ta jego boleść była widoczna na twarzy jego, że nawet nie mógł uśmiechnąć się do mnie, a ponieważ wyczuwałam ducha jego, który przeżywał chwilowe, niewypowiedziane męki, w związku z czym duch mój razem z duchem jego znalazł się w agonalnych cierpieniach Kościoła Pana naszego. Ojciec Ś w i ę t y F r a n c i s z e k od razu pojął w Chrystusie, że z woli Pasterza Niebieskiego jestem bez granic zaangażowana w wypełnianiu testamentu Jego względem duszy swej, także mocą Ducha Świętego w pełni zrozumiał, jak faktycznie hierarchowie ignorowali Dzieło Umiłowanego, które latami prowadziłam w głębokiej kontemplacji, która była przepojona światłem i miłością Wszchemocnego. ”

Prawie przez **9 lat** pisałam do duchowieństwa, którzy pogwałcili podstawowe zasady demokracji, bo przecież nie odpisywali mi, traktując mnie bezdusznie i nie po katolicku czyli zachowali się jak współcześni poganie, myśląc w swym zmysłowym rozumowaniu, że poprzez ciszę zatrzymają moje poczynania, które dokonuję w Nieśmiertelnym, dzięki któremu przecież stałam się już niewielkim płomieniem żywej miłości Jego, o czym oni nie wiedzieli, bo przecież nie wczytywali się w duchowe wypiski me. Duchowni na czele z ks. abp. Stanisławem Budzikiem, któremu bezpośrednio podlegam, przez takie bezduszne

“olewanie” mych duchowych wysyłek, nie wiedzieli, że dusza ma weszła w nieskończone i wieczne tajemnice Wszechmocnego, które napełniają ją radością i mądrością Jego, w związku z czym poprzez swoją niewiedzę nie byli zdolni pojąć nadprzyrodzonej misji mej.

Dusza ma nie może doczekać się życia w wiecznej szczęśliwości, dlatego też zjednoczona z Umiłowanym w tajemnicy zbawienia Jego zdążyłam już prawie spakować swój duchowy bagaż, aby na drodze miłości, prawdy i życia móc zakończyć swą przemijalną doczesność. Tak na moje rozeznanie do końca tego roku, a najpóźniej do marca przyszłego roku powinnam skończyć definitywną korektę Dzieła Niebios, czyli dopiero wówczas będę mogła w całej pełni wypowiedzieć: “wykonało się” co do każdej litery słowa Pana naszego, i być może Król Wszechświata nareszcie zabierze duszę mą do Siebie. To Bogobojne słowo “wykonało się” przedłuża się u mnie w zmiennym czasie dla dobra Dzieła Nieśmiertelnego, które ma przetrwać na wszystkie pokolenia.

☛ Na zakończenie pragnę dodać, że to jest wprost niepojęte, jak czasami w internecie ludzie podają się za wielkich znawców tajemnic w niepojętych sferach naszego Wszechświata i podają takie brednie, że aż w głowie się nie mieści, jak to popularnie mówi się, bo przecież dusza moja ma tak wiele łask Bożych, dzięki którym poznała ona tak niewielki rąbek tajemnic ze sfer doczesnego i nieskończonego świata, ale ja wcale nie podaję się za żadnego znawcę, bo przecież to, że we śnie dusza moja tak często opuszcza w Bogu czasoprzestrzeń, to jest tylko uzależnione od nieskończonego miłosiernego Kapłana Niebieskiego, i dusza ma w każdej chwili może stracić tę upojną łaskę, dlatego też w pokorze, bez żadnego rozgłosu kontempluję te niepojętości Boże, które przekraczają nasze zmysły, nasz rozum, także w tajemnicach Bożych nie ma żadnych znawców i być nie może, bo tutaj jest tylko jeden niezastąpiony znawca tj. Trójjedyny Bóg. To co świat ceni, to ja gardzę i cieszę się w miłosiernym Bogu, że poprzez swoją nadprzyrodzoną misję przełamuję bariery kłamstwa, bo te moje mistyczne książki pozwolą grzesznym dzieciom Bożym wyjść z ciemności do światła.

Drogi Ojciec !, obecnie jestem spokojna i pewna w Oblubieńcu Niebieskim, że osoba odpowiedzialna za korespondencję do Waszej Świętobliwości tym razem doręczy ją Ojcu, i dostanę wiadomość o wszczęciu procesu badawczego nadprzyrodzonej misji mej, która skierowana jest do całej cywilizacji kłamstwa i śmierci.

Na ręce Waszej Przewielebnej Eminencji wysyłam dwie takie same dyskiety CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim oraz kopię listu do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera.

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak